

„Kurjer Białostocki”

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. ♦♦ BIAŁYSTOK ♦♦ Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Polsko-niemiecki kompromis w Madrycie

Bezpośrednie rokowania nad likwidacją
własności niemieckiej w Polsce

MADRYT, 16.6. — Tel. wł. — Zakonczyła się praca 55. sesji Rady Ligi Narodów. Na ostatnim posiedzeniu Rady zatwierdzono kompromisowo sprawę likwidacji niemieckiej własności ziemskiej w Polsce, wniesioną na Radę z pominięciem najważniejszego procedury na żądanie Szeemanna.

Po długich rokowaniach między delegacją polską i niemiecką przy wydatnej współpracy polską polskiego w Berlinie m. in. Knolla zgodzono się na to, że nie ma być w tej sprawie bezpośrednie rokowania pod przewodnictwem prezydenta Rady Ligi lub jego przedstawiciela.

BERLIN, 16.6. Pisma niemieckie donoszą z Madrytu, że wywołana ma być działalność zawieszona Kogusji rozjemczej dla spraw likwidacji niemieckiej własności w Polsce.

Na wypadek orzeczenia tej Komisji, że likwidacja była niesłuszną rząd polski zwrócić będzie musiał pierwotnym właścicielom te majątki względnie w razie trudności technicznych, uniemożli-

wiających zwrot, w wypłacić im od powołanie odszkodowanie pieniężne. O wysokości odszkodowania rozstrzygnie ewentualnie komisja rozjemcza. (My).

MADRYT, 16.6. Minister Zaleski opuścił Madryt w niedzielę wieczorem.

20 minut z królem w cztery oczy

Pierwsza audjencja ambasadora Polski w Kwirynale

RZYM, 16.6. Ambasador Przechodził wczoraj królowi w listy wierzycielniące z zachowaniem uroczystego ceremoniału.

Przed pałacem Rospigliosi, będący siedzibą ambasady, zebrały się 3 karocje dworskie, które zawiozły ambasadora i swiętą do Kwirynalu.

Ponieważ ceremoniał włoski nie przewidywał żadnych przemówień z okazji wręczenia listów, przejeżdżając przez króla, która trwała przeszło 20 minut, z królową i otoczeniem ambasadora oczekiwali w sąsiedniej sali. (PAT).

Trik reklamowy załogi „Żółtego Ptaka”

Zagadka „pasażera na gapę” rozwiązana
w telegramach rodziny Schreiber — Pinański

NOWY JORK, 16.6. — Tel. wł. — Okazuje się obecnie, że wiadomość, jakoby pasażer „Żółtego Ptaka” w jego locie przez Atlantyk 22-letni Artur Schreiber odbył podróż bez zgody lotników francuskich ukrywając się na podwoziu samolotu, była zwykłym trikiem reklamowym.

Szwagier Schreibera Simon Pinański zamieszkał w jednym z pism artykuł w którym wyrażał, że lotnik Assolant zabójcą Schreibera oświadczył, że nie ma się za popełnienie morderstwa i że Schreiber odjechał w przebiegu podróży jego planów morderstwa.

Ojciec młodzieńca Mory Schreibera przesłał mu przez United Press telegram następującej treści: „Wszystkie przesyłane ci najlepsze życzenia. Jesteś bardzo szczęśliwy z powodu twego bohaterstwa czyż nie?”

Wuj Schreibera sędzia Mak Pinański wystosował również telegram do niego, w którym uścisnął dotychczas, aby wszystkie materialne propozycje odrzucił i nie podpisywał żadnego kontraktu. (UP).

NOWY JORK, 16.6. — Tel. wł. — Pani Assolant, która poznała swego męża przed 14 dniami, a poślubiła go zaledwie 5 dni temu jest nie wymownie szczęśliwa.

Choć mówił po francusku tak słabo, jak jej małżonek po angielsku, jest pełną nadziei, że zaimponuje przy boku bohatera.

Wypowiedziała ona już zamówiona na dotychczasowy chórzyński w jednym z teatrów.

Tryumfalny wjazd p. Prezydenta do stolicy Wołynia

Hołd wszystkich stanów i narodowości na szlaku Kowel — Łuck

ŁUCK, 16.6. — Telefonem do specjalnego wysłannika naszego pisma. — Dzięki, gesty podziękowań, bogaty krajobraz płaszczyzny o rozległym horyzoncie — oto granica województwa wołyńskiego, na której pod bramą triumfalną wśród ludu miejscowego władze wojewódzkie wspólnie z tutejszymi postaciami powitały dziś o godzinie 4.00 popoł. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu mocno wzruszonego posła Wołoszynowskiego, zabrał głos poseł Bogusławski w języku ukraińskim.

Mówił niezwykle żywo, zapewniając Prezydenta o miłości, jaką lud

tutejszy żywi do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a nawiązując do historii, skończył oświadczeniem, że, jak ongiś ziemia tutejsza dala tegich patriotów w osobie wojewody Kisiela i całego legjonu innych, tak i dziś po 150-letniej niewoli tożswej synowie tej góry się zdecydowanie do Rzeczypospolitej.

Po chwytliwym poście Pan Prezydent wsiadł do auta w towarzysztwie wojewody Józefskiego i poprzedzony przez naczelnika wydziału bezpieczeństwa Paciorewskiego, ruszył w dalszą podróż.

Po drodze w miarę, jak kawałki da samochodów posuwały się w głąb bardzo zaludnionych okolic, coraz liczniej stawała przy triumfalnych bramach ludność miejscowa wraz z dżitwą, wnosząc okrzyki na cześć dostojnego gościa i witając go chorągiewkami biało-amarantowymi.

W momencie, kiedy samochód Pana Prezydenta stanął na przedmieściu Kowla,

rozległy się salwy armatnie, a dzwony 50 p. p., sprezentowały broń, zamartwili w beczkach. Orkiestra zagrała hymn. Pan Prezydent przyjąwszy raport od pułk. Drappeli, przeszedł wraz z dowódcą dywizji gen. Wołkowickim przed kompanią honorową pułku.

Wśród bezustannych salw i bicia w dzwony we wszystkich świątyniach, burmistrz Kowla p. Trojanowski przywitał Pana Prezydenta

tradycyjną solą i chlebem w otoczeniu duchownych wszystkich wyznań, poczem rozpoczął się wspaniały wjazd do miasta. Jak okiem sięgnąć zwarte szpalery młodzieży i stowarzyszeń społecznych. Cała ludność w nastroju świątecznym wyległa na powitanie Pana Prezydenta. Ulice pięknie udekorowane, porządek wzorowy, nastroj podniosły.

Za chwilę orszak Pana Prezydenta jest już w drodze do stolicy Wołynia — Łucka.

Samochód Głowy Państwa co jakiś czas przystaje w drodze, bo

Dostojny Gość, widząc jak wielką radość czyni zebranemu u bram triumfalnych ludowi, poleca przystanąć szoferowi. Lud cisnie się wokół samochodu. Pan Prezydent przyjaźnie uśmiecha się. „Chaj zwie!” wołają starzy i młodzi.

Wielu ludzi zwraca się do P. Prezydenta z pismami, petycjami, które P. Prezydent przyjmuje z całą życzliwością.

W miarę, jak auto zbliża się do Łucka, rosła w liczbę piękne mury osiedla. To

kolonia Czechów, którzy nie dają się wyprowadzić w owych Okręgach strażackie tnia starych. Jest ich mnóstwo.

Wreszcie docieramy do Kniawki, pięknej i bogatej kolonii. Tutaj ludu moc. Cała szosa udekorowana brzołami polskimi i czeskiemi. Auto Prezydenta staje. Podnoszą się okrzyki: „Niech żyje Rzeczypospolita! Niech żyje nasz Prezydent!”

W odległości kilkunastu kilometrów od Łucka pierwsze przywitały Pana Prezydenta eskadry lotnicze, które towarzyszyły już do końca podróży.

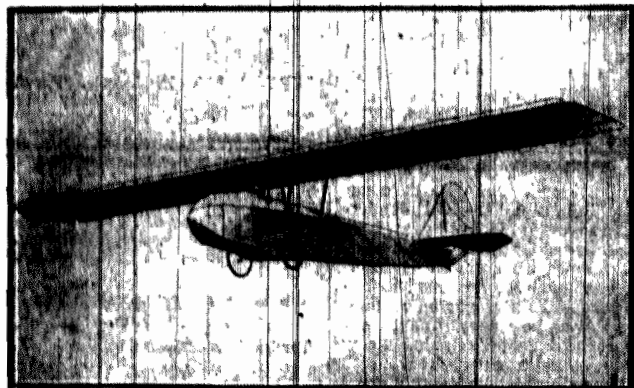
U bram Łucka znów gen. Wołkowicki prezentuje P. Prezydentowi inny pułk — 24-ty — ze swą wspaniałą przedstawiającą się dywizji. Salwy armatnie, prezentowanie broni, wręczenie chleba i soli, powitanie przez władze, duchowieństwo i organizacje społeczne.

Wreszcie P. Prezydent wsiada do powozu i eskortowany przez szwadron honorowy 24 p. p., odjeżdża

wjazd do stolicy Wołynia. Jeżeli o Kowli rzecz można, że wystał okazały, to Łuck zdobył się wręcz na wspaniały gest powitania. Tyle w nim było barw, wdzięku, prostoty i piękna. Szczególnie młodzież wniósła wiele radosnego i wzruszającego nastroju.

Most nad Styrem zajęty po jednej stronie harcerki, po drugiej harcerze, wszyscy z dębowymi gałązkami w ręku.

Ostatnie słowo w konstrukcji szybowców



Samolot projektu Dale Drakego, w locie nad Long Beach, w czasie wielkiego konkursu szybowców amerykańskich.

Dar bułgarski dla Marszałka Piłsudskiego

Portret w złotych ramach pędzla artysty Szuchalowa

WARSZAWA, 16.6. — P. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj przybyłego specjalnie z Bułgarii inż. Władysława Czelenowa, który złożył w Belwedrze portret p. Marszałka pędzla sławnego malarza bułgarskiego Szuchalowa.

Artysta bułgarski wykonał portret p. Marszałka ze zdjęcia fotograficznego z inicjatywą wypróbowanego przyjaciela Pola-

ków, posła do parlamentu bułgarskiego i prezesa Izby handlowej polsko-bułgarskiej, p. Grigorija Wasiliewa.

Portret Marszałka Piłsudskiego, przedstawiający w barwach olejnych popiersie naturalnej wielkości, oprawny jest w złote ramy. Obraz zawieszony został w gabinecie, w którym p. Marszałek pracuje.

Relikwie błogosławionego Don Boski

na ziemi polskiej

Podniosło uroczystości w Oświęcimiu

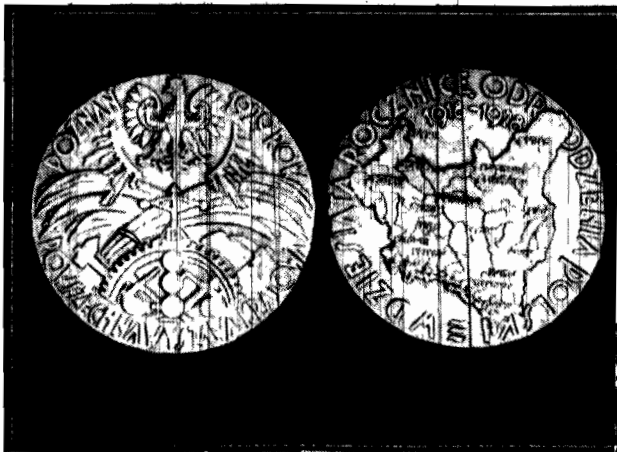
OŚWIECIM, 16.6. — Dziś jutro odbędzie się tu uroczystość przybycia tu z Rzymu delegacji, która ku czci błogosławionego ks. Don Boski, w których weźmie udział ks. metropolita krakowski ks. Salezjanów w Oświęcimiu.

Nowy angielski minister wojny



Tom Shaw po objęciu urzędowania.

Medal pamiątkowy



Mennica warszawska wybiła piękny medal na upamiętnienie otwarcia Polskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

10 osób zatrutych mięsem wieprzowym

Troje zmarło — reszta walczy ze śmiercią

Korespondent nasz z Bydgoszczy (K) donosi: W Brudzewie pod Wrzesnią wydarzył się okropny wypadek zatrucia mięsem całej rodziny.

Mieszkaniec Brudzewa Słowiński wbrew obowiązującym przepisom zabił swinę w domu, zamiast w rzeźni. Wczoraj wszyscy domownicy, w liczbie 9 osób oraz nauczycielka Eugenia Sobkowiakówna spożyli na

obiad mięso z tej świni i w dwie godziny później zachorowali wśród objawów zatrucia.

Sporządzona natychmiast pomoc lekarska okazała się bezskuteczna. Ojciec rodziny, żona jego i nauczycielka zmarli nad wieczorem wśród strasznych męczarni, a sześcioro dzieci walczy w szpitalu ze śmiercią.

Analiza wykazała w mięsie trychinę

Po wybuchu Wezuwiusza



Wioska Tergino zniszczona przez strumień lawy

Pierwsza rozmowa Warszawa-Buenos Aires

Telefoniczny hołd Polaków z Argentyny i Peru dla najwyższych władz polskich

WARSZAWA, 16.6. — Wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki prowadził wczoraj po południu pierwszą rozmowę telefoniczną ze stolicą Argentyny, Buenos Aires.

Posel Rzeczypospolitej w Buenos Aires p. Mazurkiewicz w rozmowie z p. wiceministrem pro-

sił o złożenie hołdu w imieniu Polaków w Argentynie i w Peru Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu i całemu rządowi polskiemu.

Rozmowa, która odbywała się w doskonałych warunkach technicznych trwała 15 minut.

Katastrofa samolotowa pod Koninem

po przymusowym lądowaniu na wierzchołkach drzew

Z Łodzi donosi nasz korespondent: Pod Koninem wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa.

Samolot wojskowy „Potez” 24 eskadry lotniczej opadł wskutek defektu w motorze na las.

Pilot Siemiaszko i obserwator porucznik Wyspki odnieśli dość ciężkie rany.

Opatrzył ich lekarz z Konina, poczem pilota Siemiaszkę umieszczono w szpitalu.

Samolot uległ rozbiciu (Ro).

Najmilsi goście



Francuska misja gospodarcza z ambasadorem Nowym na czele, która zwiedziwszy P. W. K. w Poznaniu, objęddza ważniejsze ośrodki gospodarcze w Polsce.

Niezwykły pomysł

BRUNO WINAWER

BAJKI DZISIEJSZE

Młynarz jako elektrotechnik --- krowa wygłasza prelekcje naukowe



Na sukni w jasnej geście przodrzyła na tymba z cieni gazy nadziei dy skrośny wdryk miedzi kraczk.



Automatyczna krowa wygłasza prelekcję na jarmarku.

Sobry, poczytany wiatrak jedyna z najbardziej chybą siedzi- wych maszyn na wieś w oddulo- dół się w opode tokiwiti lotni- twa, odswiczył, nabrał wigory. Po- stadiowy specjalnie instytut z rody- banki, n. z. z. studium najwła- szcza formie singla, poznaliśmy lepij atmosferę wieny to i bwo o- pradach i wra-h w powietrzu. Co- dzinnego, ze stani, pimytwina ma- szyna ostatec się nie mogła.

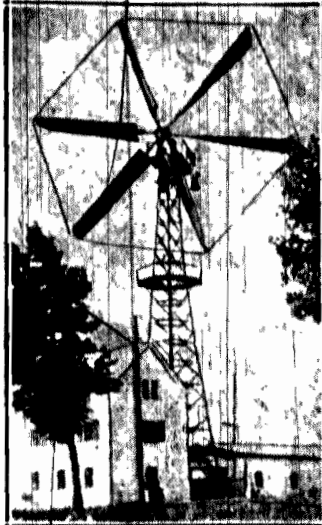
Profesor Prandtl z Göttingu za- sił się wiatrakami, instytut naukowy w Okfordzie wykonał szereg za- mianach doświadczonych. I da- dzień młynarza przelstoczy się w elektrotechnika, wiatrak zaawansuje na centralę już teraz ustawiono na licznych to- warkach niemieckich i termach a- merykańskich zgrabne konstrukcje

Żelazne, wirujące pod naporem wa- tu

Śmigł (system Kunnego) wytwarzają prąd elektryczny, zasilały całe baterje akumulato- rowe

Inżynierowie współcześni bardzo sprytnie zaprzęgli do pracy ten „wiatr, co po stopie ludz”. Kto wie może już jutro będziemy mieć w najbardziej odludnych miejscow- scach

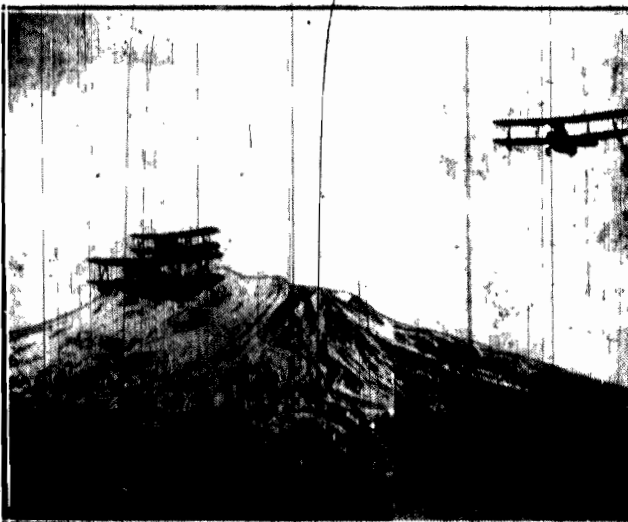
lampy łukowe, dynamomaszyny. Podróżnik w dalekim kraju ustawi wiatrak na wzgórkach, będzie czer- pał energje elektryczną z powie- trza. Złożymy kinematografy w



Noboczesny wiatrak — centrala elektryczna.

okolicach podbiegunowych, zapali- my latarnie morskie na pustko- wach, oświetlimy biegun północny lampami neonowymi. Amerykanie doszli do wniosku, że zisławet skromny rolnik w naj- bardziej zapadłym kącie musi co- wiedzieć o postępach techniki, o pra-

Samoloty w służbie naukowej



Ekspedycja samolotów amerykańskich wyruszyła ostatnio nad Alaskę, by zdiąć pomiary mało zbadanych jeszcze przestrzeni o obszarze 12.000 mil kwa- dratowych. Ekspedycja przelatuje nad szczytem Mount Shaska.

Straszne chwile trwogi w samolocie bez pilota

Aparat kierowany ręką niedoświadczzonego pasażera szczęśliwie wylądował na lotnisku

W ty, h dnach w Paryżu zdarzy- ła się katastrofa lotnicza. Oto lotnik, porucznik Seller, wzmógł się w powietrzu, zabierając re- sobs, jako pasażera, podporucznika Yvonneta, człowieka smutnego, przytomnego i zycznego, który jed- nakże miał pojęcie o mechaniz- mie aeroplanu i o lotach.

Podporucznik Yvonnek wstąpił do aeroplanu z usmiechem lekcewa- żącym, nie wiedział bowiem o niebezpieczeń- stwach, jakie na lotników czyha- ły w powietrzu, przedstawionych w jednej z nowel Conan Doyle'a, jako niewidzialne ręce, które się po ich przestępstwach wysuwają.

Otóż właśnie taka niewidzialna ręka, a znana lotnikom jako „wstę- pująca w górę kolumna powietrza”, porwała porucznika Sellera z jego modelką i wyrzuciła poza aparat.

Pasazer por. Yvonnek, który sam rostał w samolocie, próbował opa- nować jego morder.

Miał to ten nieoczekiwany skut- tek, że samolot jak rumak, który cznie obcego i niedoświadzonego jeźdźcę, zaczął stawiać dęba, dawać szarpaki na boki, wywierać ko- ziołki.

Ala Yvonnek nie stracił przytom- ności.

Niedał się wyrzucić z siedzenia i wreszcie doszedł do tego, co zna- czy, kręć kołko, lub dzwignia w aeroplanie.

Z tą chwilą aeroplan posłusznie

już zaczął zniżać się ku ziemi. Ale Yvonnek nie pewien był jeszcze la- dowania. Przedtem więc, aby wy- próbować samolot i nauczyć się go na pamięć, zakreślił w powietrzu kilka ogromnych kregów, pomimo to przy lądowaniu aeroplan mu się przewrócił, chociaż Yvonnekowi nie się nie stało.

Kiedy zaś stanął na ziemi, jako gotowy już lotnik, mógł uszczęśli- dlić porucznikowi Sellerowi, któ- ry, wypadłszy niespodzianie z apar- atu, również nie stracił przytomno- ści, zdołał rozwinąć spadochron, u- mocowany do jego pleców i zesz- łał się w dół bez szkody.

Niezwykły wypadek, będący ciekawą zagadką naukową, wy- darzył się podczas gwałtownej burzy z piorunami we wsi Przy- siesk, niedaleko Warszawy.

W chatę gospodarza Michała Go- łębiowskiego uderzył piorun, który w wędrowce swet odbył nie- zwykłą drogę. Frańszy w okno, rozbił szybę, oblać dookoła izbę, kontuzjując, na szczęście lekko, Gołębiowskiego i jego córkę i wreszcie ułotnił się tą samą dro- gą, którą przybył.

Nadto po zniknięciu niedroszone-

go gościa, spostrzeżono na lustrze, przed którym siedział Gołębiowski, fotograficzną odbitkę twarzy ludz- kiej, bardzo zmniejszonej i w po- zycji odwróconej.

Taki skutek uderzenia pioruna, notowany po raz pierwszy, obu- dził w świecie naukowym zrozu- miale zainteresowanie. Lusterko,

które odegrało rolę kliszy fotogra- ficznej, przesłano do Warszawy i przekazano do zbadania profesoro- wi fizyki Uniwersytetu warszaw- skiego, p. Pieńkowskiemu.

Co do przyczyn tego ciekawego zjawiska istnieją różne hipotezy. Możliwe jest, iż na lustro użyto szkła ze starej kliszy fotograficz-



Wskutek uderzenia pioruna w wysłanym zwierciadle utrwalił się zmniejszony i odwrócony obraz twarzy ludzkiej. Zjawisko to wywołało sensację wśród uczo- nych.

Lekkomyślna emigracja za ocean

Z Argentyny wróciło do Polski 1000 emigrantów

Argentyna, ciesząca się u nas o- pinią tam dla emigrantów, ma w rze- czywistości o wiele „więcej ciem- nych, niż jasnych stron. Jest to jes- den z najgłośniejszych krajów „swia- ta ze wszystkich skutkami wyso- kiej stopy zubożeni. A więc z dro- żyzną ziemi, towarów i artykułów pierwszej potrzeby. Już więc z te- go powodu trudno jest tam rozwi- jać się słydim ekonomicznie jedno- stkom. Praca jest także odpowie- dnie wysoko płaconą, ale też skut- kiem tego jest tam dostateczna je- dość i robotnicy, zwłaszcza miewy-

kwalfikowani, na znalezienie pracy liczyć nie mogą.

O wiele jednak trudniejsze jest płożenie tych emigrantów, którzy rozporządzają nieznacznie zasobami pieniędzy, zamierzają w Ar- gentynie gospodarować na roli.

Najlepszą ilustracją stosunków, panujących w Argentynie jest fakt, że w przeciągu kwietnia i maja wróciło z Argentyny przeszło 1000 emigrantów, po kilkumiesiędnych wysiłkach w celu znalezienia pra- cy.

Kuter będzie mógł przetrwać największą burzę. Będzie chodził na morze na kilkunastodniowe wy- prawy. Po wynalezieniu miejsc ry- bnych, będą one określane za pomocą specjalnych przrządów. Na miejsca, wykryte przez statek, kierować będą rybacy.

Statkiem kierować będzie po- czątkowo specjalista, szypier - in- struktor, Dmuczyk.

Wobec szybkiego wyczerpywa- nia się miejsc rybnych, akcja ta- kiego „wywiadu” przyniesie bez- wątpienia duże wyniki, usprawni nołowy i ułatwi rybakom prace.

Bo rybka to tu, to tam... Wywiad rybacki na morzu

określa miejsca ławic flader i śledzi

Badania znanych miejsc ryb- nych na wodach Baltyki i poszu- kiwanie nowych i nieznanych, a obfitujących w ryby, odbywa się obecnie na zwykłych kłotach ry- backich, nieposiadających odpow- iednich ku temu urządzeń.

W połowie sierpnia r. b. stocz- nia dunska w Bortolomiej wy- kończy i odda do użytku statek rybacki, specjalnie budowany do celów „wywiadu” na mor- zu. Określik posiadać będzie ka- binę na ryby sfile i żywe, w któ- rych będzie mógł pomieścić około 4 ton towaru. Z tyłu statku będzie pomieszczenie na stacie naukow-

Tańce na letnim tarasie



Na letnie bale i dancingi nosi się weso- ło, deseniowe suknie. Powiewna żorżeta w zielone liście nadaje się na taką su- knię. Robi się ją sujo, przedłużając bo- ki fantazyjnymi zębami.

cach naukowych, o zdobycach i wynikach pracy laboratoryjnej. Tak prosta - zdawałoby się - sprawa, jak racjonalne karmienie bydła wy- maga pewnych wiadomości specja- lnych.

Na żądanie amerykańskiego mini- sterstwa rolnictwa zbudowano nie- dawno

mechaniczną krowę wielkości nadnaturalnej i ta krowa wygłaszać ma na jarmarkach odczyty o mleczarstwie.

Prelekcje utrwalono na płytach gramofonowych, specjalne głośniki zawiadamiają zebranych, że wykład się rozpoczyna.

Krowa rozmawia

z mleczarzem, udziela niezbędnych informacji, otwiera pysk, ryczy, a potem demonstruje najważniejsze procesy we własnym organizmie i mówi o racjonalnej produkcji mleka.

Jest to tymczasem — oczywiście — sprytny figiel. Ale ów pomysł z powieści fantastycznej dowodzi, że i w technice „wykładowej” rozpo- częliśmy nową erę.

Możemy już teraz zbudować

„mechanicznego” profesora.

Niektóre firmy gramofonowe utrwa- lają na płytach lekcje języków ob- cych. Cierpliwy, łagodny, „nakre- cony” nauczyciel zżuje wkrótce mieszczącego pedagoga, który zdiera niepotrzebnie głos i buty, biega z jednego końca miasta na drugi i powtarza uczniom kilka zdań angielskich, lub słówek fran- cuskich.

Wynaleźliśmy automatyczną pa- nienkę z centrali telegraficznej, stworzymy automatycznego nau- czyciela.

Szczyt „Wulkanu Kopernika” na księżycu

będziemy oglądali na ekranie

Amerykański profesor John Ste- wart, wykładający fizykę astrono- miczną na uniwersytecie w Prince- ton, ogłosił, że udało mu się zdiąć film z księżycą, za pomocą tele- skopów, do którego przymocowa- ny był specjalny aparat do zdjęć kinematograficznych.

Film ten już wywołano i utrwa- lono. Doskonale on oddaje wschód słońca na księżycu, zlocacy pier- szemi promieniami swemi wynio- słość, która na mapie księżycu u- czni oznaczyli nazwą „Wulkanu Kopernika”.

Jednakże jeszcze ciekawszym i ważniejszym filmem będzie ten, do którego przygotowuje się John

Nickolaus, kierownik „Metro - Goldwin - Mayer - Studio”.

Mianowicie przez kombinację te- leskopu zwierciadlanego i specja- lnie urządzonej kamery, Mr. Nico- laus ma nadzieję pokazać na e- kranie ruch planet np. Saturna z jego pierścieniami i Jowisza z księ- życami.

Filmy te zdejmwane powoli i przez długi czas, a potem puszczo- ne w ruch szybko, będą z pewno- ścią robić ogromne wrażenie do- kładnym przedstawieniem ruchu ciał niebieskich.

Mr. Nickolaus ma nadzieję tak- że, że przy zastosowaniu filtrów świetlnych, zdoła odfotografować plamy słoneczne w ruchu

6 lat grał jedną partję szachów

Kosztowało to 60.000 zł.

Dienniki angielskie doniosły, że właśnie zakończyła się partja szachów, która trwała całych lat sześć.

Partnerami byli S. A. Robert- son z Nowego Jorku i C. Keyston z miasta Adelajda z Australii.

Przez 5 lat robili pociągnięcia na szachownicy listownie. Amerykanin wysyłał swoje oświadczenia przez Europę i kanał Suezki, zaś Australij- czyk przez Ocean Spokojny i konty- nent amerykański.

Jednakże po upływie 5-ciu lat uznano, że gra idzie zbyt wolno i na propozycję Robertsona postanowio- no partję przyspieszyć, zawiadamia- jąc się wzajemnie o pociągnięciach w drodze telegraficznej.

Pomimo to, partja jeszcze ciągnę- ła się rok cały. Wreszcie wygrał ją Australijczyk. Stosownie do umowy Amerykanin zapłacił kbszty telegra- mowe, które wynoszą więcej niż 6000 dolarów.

Ponury dowcip policji

ocalił od samosądu szofera zarzowanego auta

Było pogodno popołudnie sobot- nie w St. Etienne, spokojnem mie- scie prowincjonalnem we Francji. Na tarasie kawiarni całe rodziny zajadały lody, lub pociągały przez słomkę mażagranę i inne miesza- niny z mrożoną wodą, zwane we Francji „aperitifs”.

Nagle rozległ się trzask, wejście na taras zaciemniło się, osiem sto- łików z gośćmi wyleciało w po- wietrze, dąty się słyszeć jęki ran- nych, a tłum zaniepokojony i wzbu- rzony, zaczął się gromadzić ze wszystkich stron.

To „zarzowane auto”, które przed chwilą dzwaczynymi zwrota- mi straszło różne ulice miasta, zakończyło swą podróż, wjeżdża- jąc całym pędem do kawiarni.

Jechał nim jeden z mieszkani- ców St. Etienne, młody Józef Pau- zier, który, chociaż nie umiał kie- rować, napał sobie z garażu auto na przejażdżkę i zabrał ze sobą

jednego ze swoich przyjaciół. Podczas gdy lekko rannych o- patrywano na miejscu, a ciężko rannych odstawiano do szpitala, tłum chciał koniecznie zynchować „pana Józefa”, który, zdrowień- ki, schronił się na strych domu. Policja zawięzcie broniła dostępu do domu.

Nagle w czasie najgwałtowniej- szych starć, kierownik oddziału policji zawołał:

— Chwileczka spokoju! Jeszcze jeden bardzo ciężko ranny! Spro- wadźcie ambulans!

Ambulans zjechał. Policjanci wynieśli długą postać, całą zawi- niętą w prześcieradło, umieścili ją w ambulansie i wraz z nią odjecha- li. Gdy tłum rzucił się na dom i przeskakiwał go od piwno do stry- chu, w komisarjacie rozwijano z prześcieradeł... „pana Józefa”, a- by go przesłuchać i umieścić w więzieniu.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

NIEDBALE RZUCONE NIEDOPALKI.

spowodowały pożary w koszarach na ulicach.

Jak wiadomo, Magistrat jest odpowiedzialny za utrzymanie czystości na ulicach. W tym celu należy zbierać niedopalaki, które są przyczyną pożarów. W koszarach na ulicach, gdzie są magazyny, niedopalaki mogą spowodować pożary. W tym celu należy zbierać niedopalaki, które są przyczyną pożarów.

CZERWONY KUR WE WSI BRZĘZINY

prawie cała wieś poszła z dymem.

W dniu 14 bm. we wsi Brzeziny, gm. Trzemeszno, wybuchł pożar. Ogień, podpalony silnym wiatrem, napotykał wszędzie suchy, łatwopalny materiał, wkrótce rozszalał się z niesłychaną szybkością.

Z posteru planujących domów, co chwila walił się dym, wzbijając pod niebo słupy ognia. Na ratunek pośpieszyła ochotnicza straż ogniowa z Wini. Ogólne straty wynoszą około 269 000 zł.

Pożar w lasach Zabłudowskich.

Dnia 15 bm. w lasach zabłudowskich, należących do Zofii Mantuffel, wybuchł pożar. Ogień zniszczył drzewostan na przestrzeni 30 ha. Straty wynoszą 10 000 zł. Przyczyna pożaru było zapewne lekkomyślne rzucenie przez robotników leśnych niedopalonego papierosa lub zapalnika.

„Luna-Park” w Białymstoku.

Jak nam podają, Magistrat na skutek propozycji pewnego finansisty warszawskiego, zamierza wydzierżawić park leśny w „Wierzbicy” na okres 6,5 lat.

Wielka atrakcja artystyczna.

Jutro, we wtorek w teatrze „Palace” publiczność nasza będzie podziwiała najlepsze w Polsce siły artystyczne warszawskich teatrów rewiowych. Qui pro quo i „Morskie Oko”.

Usiłowanie podpalenia.

Mieszkaniec wsi Pyra pow. grodzieńskiego Jan Jakowczyk w czasie bójki z Samuelem „Aha” usiłował wtargnąć do mieszkania tego ostatniego. Nie mogąc dostać się do wnętrza przez zamknięte drzwi, postanowił podpalić dom Irchy. W tym celu zapalił 2 zapalniczki i przytknął je do słomianej strzechy, lecz został w czas pochwycony przez sąsiadów Irchy. Nie mogąc dostać się do wnętrza przez zamknięte drzwi, postanowił podpalić dom Irchy.

Ratując żonę od śmierci, mąż wpadł do więzienia.

W miesiącu czerwcu ub. r. w Inspektoracie Szkolnym w Bielsku-Podlaskim została ujawniona defraudacja przeszło 2000 zł. W wyniku dochodzenia został zawieszony w czynnościach służbowych i oddany pod sąd sekretarz tego inspektoratu Eustachy Kos, jako podejrzany o defraudację. W toku śledztwa Kos przyznał się do malwersacji i został osadzony w areszcie.

Dnia 13 b.m. stał on przed Sądem Okręgowym, gdzie również przyznał się do winy, wyjaśniając, że dopuścił się tego w latach 1927-28 na leczenie swej ciężko chorej żony.

Wyjaśnienie podanego Kosą, co rzadko się zdarza w podobnych sprawach było tak szczere i tak wzruszające w swych szczegółach, że wzbudziło współczucie nad medolą tego człowieka jako urzędnika państwowego. Zazwyczaj bowiem zdeprawowane pieniądze idą na hulanki, karty i t.p. wydatki, a oskarżeni ołtanie przestępstwa jest i przyznają się do swych czynów i udają skruszonych, nie zasługujących na współczucie, a często i na wiarę w szczerość.

Natomiast zwracamy uwagę na to, że nie należy wrzucać do tych koszar zarządcy papierosów, jak to miało miejsce w kilku koszarach, gdzie zapalili się znajdujące się tam odpadki.

Na ratunek pośpieszyła ochotnicza straż ogniowa z Wini. Ogólne straty wynoszą około 269 000 zł.

Przyczyna pożaru było zapewne lekkomyślne rzucenie przez robotników leśnych niedopalonego papierosa lub zapalnika.

celem urządzenia tam „Luna-Parku” na wzór większych miast. Obecnie prowadzone są pertraktacje co do warunków dzierżawy.

ci i piosenkarz Jarosy, znana naszej publiczności uroczą wice-miss Polonia Marja Balcerkiewiczówna oraz znakomity ułubieniec stolicy Leon Wyrwicz, J. Borowski, Macherski i Rapacki. Program składa się z ostatnich najlepszych przebiegów teatrów stołecznych.

nowił podpalić dom Irchy. W tym celu zapalił 2 zapalniczki i przytknął je do słomianej strzechy, lecz został w czas pochwycony przez sąsiadów Irchy. Nie mogąc dostać się do wnętrza przez zamknięte drzwi, postanowił podpalić dom Irchy.

Ratując żonę od śmierci, mąż wpadł do więzienia.

W miesiącu czerwcu ub. r. w Inspektoracie Szkolnym w Bielsku-Podlaskim została ujawniona defraudacja przeszło 2000 zł. W wyniku dochodzenia został zawieszony w czynnościach służbowych i oddany pod sąd sekretarz tego inspektoratu Eustachy Kos, jako podejrzany o defraudację. W toku śledztwa Kos przyznał się do malwersacji i został osadzony w areszcie.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru III-go, przy ul. Św. Rocha nr. 17 zam. ogłasza, że w dniu 9 lipca 1929 r. od godziny 10 z rana, w twierdzy Osowiec pow. Białostockiego odbędzie się powtórna sprzedaż przez licytację publiczną lokomobili parowej należącej do Biura Techn. Przem. „Ligia” i oszacowanej na 1500 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 10.VI.1929 r.

Budowa szosy Augustów — Białystok.

W początku bieżącego roku do Magistratu wpłynęło pismo Powiatowego Zarządu Drogowego z propozycją wzięcia udziału w kosztach budowy odcinka drogi bitej Augustów Białystok. Koszta budowy szosy obliczone są w przybliżeniu na 1 080 000 zł.

Po przedyskutowaniu tej sprawy w różnych komisjach miejskich ustalono, że wskutek wybudowania wspomnianej szosy ułatwiony zostanie dowóz bu-

dulca i drzewa opałowego z najbliższych lasów państwowych. Połączenie w ten sposób miasta z Jurówkami, położonymi na trakcie tej szosy, umożliwi urządzenie miejskiego kąpieliska na rzece Supraśl. Również przewidywane jest polepszenie dowozu produktów spożywczych.

Po dokładnym obliczeniu uchwalono, że miasto ma uczestniczyć w kosztach budowy szosy w 5,2%.

Chcesz lepszego rozkładu jazdy pociągów pisz do Dyrekcji.

Jak się dowiadujemy, życzenia i sugestie przedsiębiorstwa kolejowego w sprawie ewentualnych zmian i ulepszeń roz-

kładu jazdy pociągów winny być zgłaszane do Dyrekcji Kolei w terminie do 1 listopada t. b.

Kurs wakacyjny metodyki geografji.

Min. Wyzn. Rel. i Osw. Publ. organizuje w lipcu w Bydgoszczy kurs wakacyjny metodyki geografji wraz z nauką o Polsce współczesnej z szczególnym uwzględnieniem ćwiczeń kartograficznych i geograficznych, wy-cieczek szkolnych i pomocy naukowych.

Podczas kursu przewidziane jest zwiedzenie P. W. K. i wyjazd na Hel. Mieszkanie i wyżywienie w internacie (około 3 zł. dziennie). Zgłoszenia należy kierować do Inspektoratu Szkolnego w Bydgoszczy.

„Hajduczek” w Czarnej Wsi.

Na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, w pocz. czerwca r. b. w Czarnej Wsi w sali Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, odegrana została staraniem Związku Strzeleckiego i Ogniska Nauczycielskiego z Suchowoli sztuka w 4 aktach p.t. „Hajduczek”

czyli „Pan Wołodyjowski”, według nieśmiertelnej powieści Henryka Sienkiewicza.

Pomimo zmniejszenia grona aktorów, wskutek uciążliwej podróży, gra wszystkich bez wyjątku wypadła nad wyraz imponująco.

Zabiegł Jana Klemensa Branickiego o czystość i porządek w Białymstoku.

Ciekawy dokument z roku 1768.

Sprawa czystości i porządku w mieście była, jest i będzie zawsze aktualną. Świadczy o tym niezmiennie ciekawy dokument z roku 1768, który przytaczamy poniżej w całości z zachowaniem pisowni oryginału. Jest to dyspozycja dana Mateuszowi Brzozowskiemu przez ówczesnego właściciela miasta Jana Klemensa Branickiego.

Cheąc mieć należyty porządek, bezpieczeństwo i Ostrożność od Ognia, w Mieście moim Białymstoku tudzież ażeby toż Miasto w Ochłodostwie, czystości i porządku została takowa ustanawiam Dyspozycją y zdaje Mateuszowi Brzozowskiemu przyjmując go do tego dozoru, pilność y Ostrożność zalecam, które w niżej Opisanym Punktach wyrażone będą.

1-mo. Ma przestrzegać pomieniony Dozorca najpierw, aby

się występne zle żyjące nie znajdowały Osoby y którzyby Gospodarz takową trzymał podęzany zaraz dać znać zwierzchności y Urzędowi Miejskiemu, aby takową nierządnicę, z Miasta zaraz ochłostawszy wypędzono a Gospodarz ma siedzieć w Turmie Tydzień cały.

2-do. Ostrożność od Ognia takowa byż powinna Zachowania, którą z dwiema przysięgami z Urzędu co Tydzień czynić powinien, to jest ażeby w każdym Domu był bosak porządny, wiader Dwie do wody, Siekiera, do zatykania Pieca kamień, Słomy i Siana po Górach a Osobliwie kolo kominów aby nie było, a gdzieby się to pokazało y znalazło, albo żeby drwami piec był zatykany lub drewna albo łuczywo za piecem, a tym bardziej na Piecu, zaraz takiego Gospodara niedbalego wsadzić na trzy dni do Turmy.

3-tio. Komin y ażeby był wszędzie bezpieczny y Opalczony przestrzegając oraz do wycierania tenże Brzozowski ma trzymać Człeka, któremu za każde wycieranie Kominu Wielkiego należy po groszy trzy, od Małego po Groszu jednym, co miesiąc Dwa razy te komin y mają być wycierane, które się tylko w Mieście znajdować mogą y wiele ich jest.

4-to. Śmiecie wszelkie po Sieniach, ażeby były zamiatane przestrzegając tego, toż kolo Domów pod ścianami gnoje, od których Budynki gniją, żeby się znajdowały, y zato Gospodarz dzień jeden ma Siedzieć w Turmie.

5-to. Rynek w Mieście, żeby był zawsze wychodzony Oraz porządek kolo Studniów y kolo Osób na kolumnach stojących, czego by było potrzeba zwierzchności Dworskiej powinno do-

nieć. 6-to. Bruki przed każdym Domem każdy Gospodarz przytym Rynsztoki, aby przynajmniej co Miesiąc chędożył, gdyby zawsze czysto y ochłodnie było.

7-mo. Chleb gdyby na rynku miał sprzedawany y o tym także donieść należy, albo żeby go niebyło, lub mięsa przykazywać Piekarnom, y Rzeźnikom, a w niedostatku przez niedbaleść tychże donieść Zwierzchności Dworskiej.

8-to. Za pilny dozr Temuż Brzozowskiemu y za Staranie się o porządek w Mieście naznaczam ze Skarbu Swego, Sukna loki Dwanaście po złotych Polskich Cztery na barwę, które co lat Dwie dawane byż ma; Płótna Konopnego ze Skarbu od Imię Pana Pryncypatego na rok Sztukę; zasługi zas Roczne Jwarantami z Kahu Białostockiego złotych Polskich Sto wypłacane byż mają przez Żydów Starszych miesiecznych lub urzędujących.

9-no. Tenże Mateusz Brzozowski ma się Sprawować trzeźwo, pilnie, statecznie y Czuło w Sworey powinności, czego gdyby Imię Pan Komisarz co Miesiąc Examinować będzie ten jego dozór y według zdania Swego ma moc Skarac go. Mieszczanie y Żydzi co należy do Porządku w niwym się mu Sprzeciwiać niemają, pod kara Serio przykazuję.

dmp. Rok Mateusza Brzozowskiego zaczyna się od dnia Piętnastego Kwietnia w Roku teraźniejszym 1768, o którym czasie tę Służbę przyjął.

Która to Dyspozycja moją y postanowieniem dla większego Waloru, wagi ręką własną podpisuję.

Dan w Białymstoku 31 Maj 1768 Anno.

(—) J. Branicki.

DZIŚ CENY OD 1 ZŁ.
Początek o g. 6³⁰, 8 i 10²⁰ w.

APOLLO

NA EKRANIE

Wielki dramat życiowo-erotyczny reżyserji Georga Jacoby

ŻONY SZALONE

Dramat w 10 aktach na tle zdrady małżeńskiej

W rolach głównych:

SUZY VERNON — RUTH WEYHER

OLAF FJORD

Akcja rozgrywa się na lazurowym brzegu Korcyca

NA SCENIE

Występy artystów scen Warszawskich

Program Nr. 6 p. t.

Oh!... Oh!... Oh!...

Wesoła rewja

PETRUSZKA

DANSE DEMONIQUE

CHORA KASA

RÓB COS!

FINAL

Specjalnie nowe dekoracje

Udział biorą

Pani M. Miedzinska, A. Gorski

H. Rzewuski i para baletowa Elvi & Mortell

Jutro DAWNO niewidziany

Rod la Rocque student

w filmie

NA EKRANIE

„MODERN”

Sentimentalny roman budnej skrzypaczki z porucznikiem

BŁĘKITNY WALE

Następny film w 10 aktach

W rolach głównych

Viera VERONINA — Albert PAULING

Początek o g. 6¹⁵, 8 i 10²⁰

Program nr. 5 NA SCENIE

Wspólna wesoła, komiczna rewja p. t.

1000 pięknych dziewcząt

1. PAENUCY MORDERCA (kacz) 2. Miss międzynarodowa 3. Moja sympatia 4. W godzinę po ślubie 5. Whig mi gola 6. Tajemnice wschodu 7. Tysiąc pięknych dziewcząt 8. Final (cały zespół)

Doktor M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włośnowe.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8

Kobiety od godz. 4—5 p.p.

ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. L. Kryński

Choroby weneryczne skórne i moczopłowe

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7.

Kobiety od 7—8.

Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-87.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe.

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 11.

Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rewiru III-go przy ul. Św. Rocha nr. 17 zam. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1929 r. od godziny 10 z rana, w maj. Hornostaje, gm. Goniadz pow. Białostockiego odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną 40 000 cegieł palonej należącej do Aleksandra Wołkowskiego i oszacowanej na 2000 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji. Białystok, dn. 10.VI.1929 r.

Ogłoszenia drobne

Pisownia francuskie (maszynowe) Formy do pisowni, sprzedawane. M. Rezeki, okręgka. Warszawa, k. l. R. Twarda 24. Od sylmaria pocztą.

Zgubiono paszport szwajcarski na imię Jadwigi Muhlisen zam. przy ul. Konopnickiej nr. 1

WIELOMILJONOWE KAPITAŁY ZAGRANICZNE

Dla samorządów, wielkiego przemysłu, wielkiej własności ziemskiej i miejskiej, kredyty budowlane długoterminowe, kredyty wekslowe na zakup surowca zagranicą dla przemysłu włókienniczego (ramburskredyty) krótkoterminowe kredyty towarowe, nisko oprocentowane szybko przysługujące w Centrali, w Berlinie wyrobia przedstawicieli

Wszelkie materiały budowlane cegła, wapno, cement, żwir, podzwirki oraz drewno krajowe i ziskid z pierwszorzędnych zakładów ceramicznych i ze składów Meljoracje rolne, osuszanie, nawadnianie, zakładanie stawów, budownictwo wodne, drogi, wiejskie pomiary.

Ing. S. MODELSKI

Warszawa, Marszałkowska 15 m. 14.